

MIESIĘCZNIK DLA DZIECI

PROMYCZEK



DOBRA

Naklejki
3D
w środku!

9

(214)

Wrzesień 2010

www.promyczek.pl

cena 4 zł

w tym 7% VAT



Przyjaźń



Drodzy Przyjaciele! Nowy rok szkolny przynosi różne zmiany: nowe podręczniki, zeszyty ćwiczenia, ubrania itd. Dla wielu z Was pewno także nowe przyjaźnie - czego z całego serca Wam życzę.

Mam nadzieję, że nasze zmiany i propozycje pomogą Wam w nawiązaniu nowych przyjaźni. Liczę także na to, że spodobają się Wam moi przyjaciele: Iskierka, Słoneczko i Chmurka - Akuku.



Naklejki 3D



WYDAWNICTWO
PROMYDZEK

Redakcja:

Redaktor naczelny: Ks. Andrzej Mulka
Zespół redakcyjny: Bogumiła Chmielowska, Marta Gródek-Piotrowska, Sylwia Hyży, ks. Paweł Kochaniewicz, Anna Kosowska, Sylwia Krawczyk, Milenia Małecka-Rogal
Ilustracje: Sylwia Hyży, Anna Kosowska, Katarzyna i Tomasz Dąbrowscy, Jacek Pasternak, Jadwiga Żelazny
Współpraca: S. Katarzyna Król BDNP (Służebniczka Dębicka), Anna Michna
Administracja: Bogumiła Chmielowska, sekretariat@promydzek.pl
Korekta: Katarzyna Kolowca-Chmura
Grafika/DTP: Anna Nosal-Panecka
Druk: Drukarnia Kolejowa Kraków Sp. z o.o., Kraków, ul. Bosacka 6, tel./faks: 12 421 08 20

© Promydzek Dobra, Plac Kolegiacki 4, 33-300 Nowy Sącz, tel./faks: 18 443 44 00
e-mail: wydawnictwo@promydzek.pl

Nr konta bankowego: Pekao S.A. o/ Nowy Sącz 05 1240 4748 1111 0000 4875 6772

fot. na okładce: istock.photo.



Wyciągnij dłoń

Napisała: Ewa Chotomska

Siedzisz w domu strasznie zły,
Sam jesteś jak palec,
Chcesz się bawić, nie masz z kim,
Na świat patrzysz z żalem.
A za ścianą sąsiad twój
Płacze nieustannie,
Chce się bawić, nie wie jak,
Zmienił dom w fontannę.

Wyciągnij dłoń – bądź przyjacielem,
Niewielki gest, a znaczy wiele.
Wyciągnij dłoń – to zdziała cuda,
Zobaczysz, że wszystko się uda.

Wczoraj smutno było ci,
Mówiłeś: mam pecha.
Dzisiaj ktoś ci podał dłoń
I już się uśmiechasz.
Nikt na świecie nie jest sam,
Popatrz dookoła.
I ty też przyjaciół masz,
Więc głośno zawołaj:
Wyciągnij dłoń – bądź – bądź przyjacielem...





Przyjaciela by nikt z nas nie

Witam Was w nowym roku szkolnym. Ufam, że skorzystaliście w pełni z wakacyjnego odpoczynku i z zapasem nowych sił, z wielką radością rozpoczynacie czas nauki.

Wielu z Was przywiozło z wakacji różne skarby: pamiątki, pocztówki, piękne zdjęcia i oczywiście wspomnienia. W tej katechezie pragnę zatrzymać się nad jednym niezwykłym skarbem, którym jest przyjaźń!

Czym tak naprawdę ona jest?

Lisek - bohater książki, Mały Książę, powiedział, że przyjaźń polega na oswojeniu się z sobą. Przyjaciele są każdego dnia bliżej siebie, rozmawiają z sobą i lepiej się poznają. Kiedy ta znajomość się umacnia, przyjaciele rozumieją się bez słów! Pismo Święte podpowiada nam, że...

prawdziwy przyjaciel to wielki skarb. Jest to dar od Pana Boga, za który powinniśmy Mu dziękować!

Jezus pragnie być dla każdego z nas takim wspaniałym przyjacielem, dlatego jest tak blisko w każdym czasie i zawsze nas rozumie. Jezus wie, że każdy z nas potrzebuje przyjaciół również wśród rówieśników. On sam przedstawił nam w Ewangelii swoich przyjaciół: Łazarza, Martę i Marię oraz Dwunastu Apostołów. Przykłady prawdziwej przyjaźni możemy odnaleźć także wśród świętych, np. u dzieci z Fatimy, św. Dominika Savio – patrona ministrantów, św. Franciszka i św. Klary.

Każdy, kto ma przyjaciela, wie, że przyjaźń, tak jak piękny kwiat, wymaga opieki i szczególnej troski. Skoro jest skarbem, należy go strzec, aby go nie stracić, by nikt go nam nie zabrał i nie zniszczył. Przyjaźń, aby się dobrze rozwijać, potrzebuje dobroci, radości, wyrozumiałości i przebaczenia. Można ją stracić przez przykre słowa, kłamstwa i niegrzeczne zachowanie wobec przyjaciela.

Czy każdy ma przyjaciela od serca?



SPOTKANIE Z NATANAHELEM


Nauczając o Królestwie Niebieskim,  wędrował po Judei i Galilei, odwiedzając wioski i . Pewnego razu

 przybył wraz z  do Betsaidy, do , z którego pochodzili  i Szymon

- Jego pierwsi . Tutaj mieszkał także Filip należący do grona dwunastu 


Gdy Filip spotkał swojego serdecznego przyjaciela

, chciał przedstawić go Panu . Wcześniej









jednak postanowił opowiedzieć mu o cudach, których był świadkiem, i chociaż trochę przybliżyć nauczanie 

, chociaż dobrze znał Filipa, nie bardzo chciał

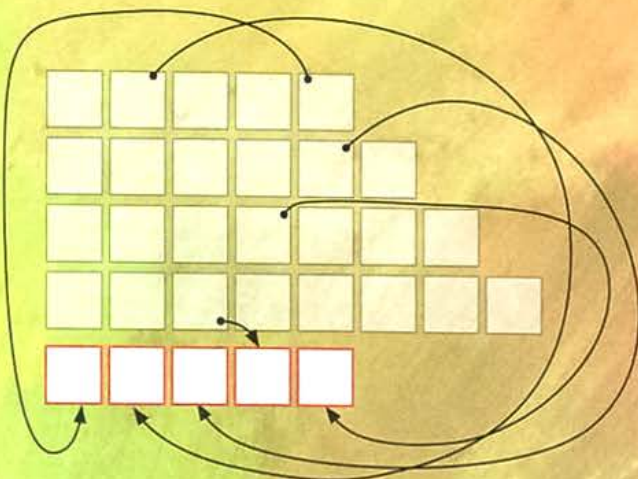
w to wszystko wierzyć. Wątpliwości mu jeszcze przybyło, gdy dowiedział się, że  pochodzi z Galilei - z regionu,

z którego  nie cieszą się dobrą opinią.



Jakże wielkie było zdziwienie  , gdy
 powitał go serdecznym uśmiechem
i nazwał go prawdziwym Izraelitą, w którym nie
ma podstępu. Gdy zaskoczony  zapytał ,
skąd go zna, w odpowiedzi usłyszał, że ,
znał go wcześniej, jeszcze zanim Filip spotkał się
z nim pod  figowym. W ten sposób 
przypomina nam, że tylko On wie, co kryje nasze
 i każdego z nas zna doskonale.

Wpisz w kratki imiona uczniów występujących
w opowiadaniu, a litery zaznaczone strzałkami
i umieszczone w odpowiednich miejscach utworzą
imię, jakie otrzymał od Pana Jezusa Szymon brat
Andrzeja.



Jezus

apostołowie
/uczniowie

miasto



Andrzej



Natanael



ludzie



drzewo



serce

Św. Stanisław Kostka



Panie kasztelanie, uważam, że chłopcy powinni już rozpocząć naukę w kolegium

To chyba trzeba ich wysłać do Wiednia

Czy może z nami pojechać nasz nauczyciel

Moi drodzy nadszedł czas, abyście kontynuowali nauki w Kolegium Jezuickim w Wiedniu

Myślę, że to dobry wybór

już to z nim uzgodniłem

To tylko kilka dni drogi i będziemy na miejscu

Słyszałem, że zjeżdżają tam na nauki młodzi z całej Europy



Ja jestem luteraninem. Nie interesuje mnie Wasza wiara, ale księży nie możecie zapraszać do mojego domu.

Panie Janie czy nie ma innego mieszkania do wynajęcia?

Wszystkie wykłady będą w po łacinie

Nie wiem czy dam sobie radę?



A gdzie twój brat, Stanisław

On woli posiedzieć przy książce niż przy winie

Czy miłujesz mnie więcej, aniżeli Cień?



Boże pomóż mi poznać jaką drogą mam iść przez życie...

Pawle bardzo Cię proszę poproś, by przyszedł do mnie z Komunią św.

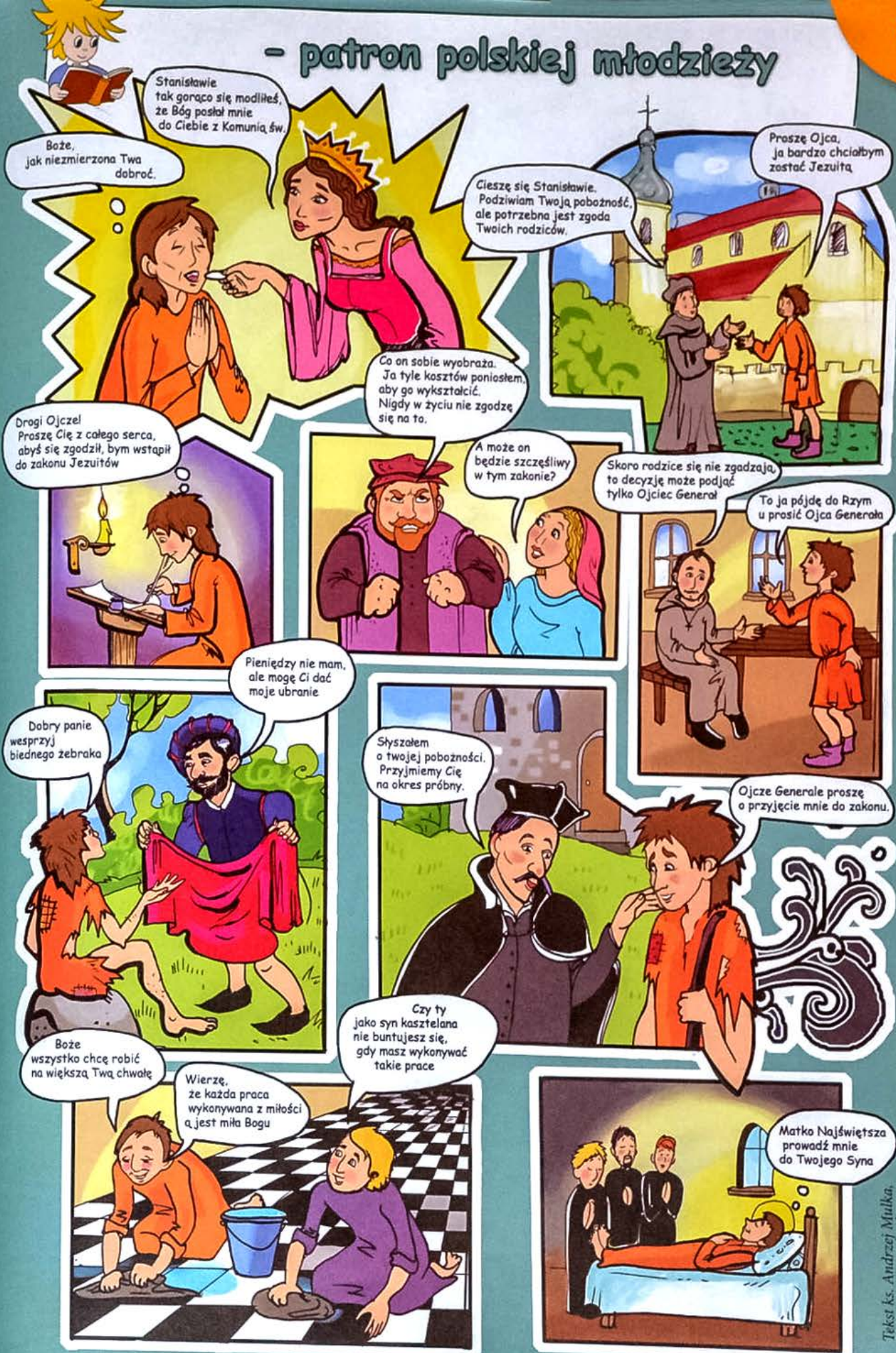
Przecież wiesz, że gospodarz na to się nie zgodził.



Boże wysłuchaj mojej modlitwy.



- patron polskiej młodzieży





O Lechu, Czechu i Rusie

P przed wieloma wiekami trzech bracia Lech, Czech i Rus wyruszyli w daleką drogę, by poszukać miejsca, gdzie mógłby osiedlić się ich lud. Po długiej wędrówce dotarli do krainy porośniętej gęstymi lasami, w których było pełno owoców i dzikiej zwierzyny. Tu postanowili odpocząć. Na polanie u stóp rozłożystego dębu rozbili obóz. Słońce chyliło się już ku zachodowi, kiedy jeden z braci – Lech – wpatrując się w szumiące drzewo, rozmyślał o przyszłości. Wtem wśród gałęzi dostrzegł gniazdo, z którego nagle wysoko ku niebu wzbił się biały orzeł – król ptaków.

Lech uznał to za dobry znak, a ponieważ miejsce to bardzo mu się spodobało, postanowił tu właśnie pozostać.

Na leśnej polanie wybudował gród zwany Gniezdem, który stał się pierwszą stolicą Polski. Zaś wizerunek białego orła na czerwonym tle od najdawniejszych czasów do dnia dzisiejszego jest herbem Polaków. Czerwone tło ma przypominać kolor nieba w czasie pamiętnego zachodu słońca, kiedy to Lech, legendarny założyciel naszego państwa, ujrzał orle gniazdo.

Pozostali bracia wyruszyli w dalszą drogę, dając początek sąsiednim narodom: Czechom i Rusinom.

Gniezno

– położone wśród malowniczych krajobrazów Wielkopolski, dzisiaj zamieszkuje prawie 70 000 osób. W mieście znajduje się siedziba prymasa Polski, który troszczy się o relikwie św. Wojciecha – głównego patrona Polski – znajdujące się w katedrze zbudowanej na legendarnym wzgórzu Lecha.

Prawdziwy

Pewnego dnia Promyczek wędrował połą ścieżką, nucąc pod nosem jakąś wesołą melodię. Słoneczko świeciło wysoko na niebie i życzliwie wysyłało swoje ciepłe promienie, które delikatnie laskotały Promyczka po nosie.

– Jak to dobrze, że Słoneczko świeci i sprawia, że dzień jest taki przyjemny – pomyślał i roześmiał się serdecznie. Przystanął na chwilę i spojrzał w górę. Chciał podziękować Słoneczku, ale było zbyt wysoko, żeby mogło cokolwiek usłyszeć. Pomachał więc tylko przyjaźnie, a Słoneczko odpowiedziało szerokim uśmiechem. Nagle Promyczek usłyszał wołanie:

– Promyczku! Zaczekaj!

Kiedy się obejrzał, zobaczył na ścieżce swoją przyjaciółkę, Iskierkę, która biegła w jego stronę. Ucieszył się na jej widok i rozłożył ręce w serdecznym uścisku.

– Iskierko, co ty tu robisz? – zapytał zdziwiony.

– Właśnie spacerowałam, kiedy usłyszałam twój śmiech. Pomyślałam, że miło byłoby pospacerować razem, i postanowiłam cię dogonić – wyjaśniła zdyszana Iskierka.

– Bardzo się cieszę!!! – odpowiedział Promyczek, po czym wziął Iskierkę za ręce i przyjaciele zaczęli szalony taniec radości z niespodziewanego spotkania.

– Ha ha ha! Hi hi hi! – rozlegał się ich śmiech, a Słoneczko przygrzewało jeszcze mocniej, widząc szczęście przyjaciół. Raptem, ni stąd, ni zowąd ściemniło się i z nieba zaczęły padać wielkie krople. Promyczek i Iskierka spojrzeli w górę, ale Słoneczka nie było widać. Zamiast niego na niebie pojawiła się jakaś ciemna Chmurka. Najwyraźniej była bardzo przygnębiona. Okazało się, że nagłym deszczem były jej łzy.

– Chmurko, Chmurko! – zawołał zatroskany Promyczek – Dlaczego płaczesz?

– Bo jestem bardzo samotnaaa... – rozpląkała się w głos Chmurka – I kiedy widzę radość prawdziwych przyjaciół, takich jak wy dwoje, to jest mi okropnie przykro, że nie mam nikogo bliskiego. – Rozszlochała się na dobre.

– Chmurko, proszę, przestań płakać – prosiła łagodnie Iskierka, która była już cała mokra od chmurkowych łez. – Czy jesteś pewna, że nie masz żadnego przyjaciela?

– Oczywiście, że jestem pewna – odburknęła, ocierając łzy. – Wszystkie moje siostry rozpląnęły się po całym świecie, a napotykanne chmury to moje dalekie kuzynki, których wcale nie znam.

Promyczek i Iskierka spojrzeli na siebie i zamyśliли się głęboko. To niemożliwe, żeby Chmurka nie miała przyjaciela.

– A może jednak jest ktoś, z kim często się spotykasz, kogo dobrze znasz i kto dobrze zna ciebie? – zapytała Iskierka, a łzy Chmurki w końcu przestawały lecieć.

– Ktoś, kto zna twoje kaprysy i humory, twoje radości, ktoś, kto cię rozumie i jest z tobą na dobre i na złe? – kontynuował Promyczek.

– Przecież mówię, że nie mam przyja... – Chmurka niepewnie przerwała w połowie zdania i umilkła

na chwilę, bo zza niej wyglądały ciepłe promienie Słoneczka. – To ktoś taki nazywa się przyjacielem? – zapytała w końcu, a jej oczy wyrażały szczerze zdziwienie.

– Tak! – wykrzyk-



przyjaciel

nęli, kiwając głowami, Promyczek i Iskierka. – A ty myślałaś, że na czym polega przyjaźń? – zapytał z błyskiem w oku Promyczek.

– No... myślałam... że trzeba się umówić: ja będę twoim przyjacielem, a ty moim...

– odpowiedziała zawstydzona. – Nikt nigdy nie poprosił mnie o to, żebym była jego przyjaciółką.

– Ale my też nigdy nie umawialiśmy się, że będziemy przyjaciółmi! – powiedziała Iskierka – Nasza przyjaźń zaczęła się sama, kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy na podwórku i zaczęliśmy rozmawiać.

– A potem umocniła się, kiedy byłem bardzo chory i Iskierka odwiedzała mnie i podawała lekarstwa – dodał Promyczek.

– Bo prawdziwy przyjaciel to ten, który wspiera i pomaga, kiedy jest nam źle.

– Aha... – westchnęła ze zrozumieniem Chmurka, która dzięki promieniom

Słoneczka sta-

wała się coraz jaśniejsza.

– To ja już chyba wiem, kto jest moim przyjacielem

– powiedziała cichutko.

– My chyba też wiemy – powiedziała z uśmiechem Iskierka.

– Słoneczko! – powiedzieli chórem wszyscy troje.

– Czy ktoś mnie wołał?

– zapytało wesoło Słoneczko i niespodziewanie wyłoniło się zza Chmurki.

– Właśnie o tobie roz-

mawiamy – odpowiedział Promyczek. – Powiedz nam, czy ty i Chmurka jesteście przyjaciółmi? – zapytał.

– Ależ oczywiście, że tak! – wykrzyknęło Słoneczko. – Przecież wciąż przebywamy na tym samym niebie, spotykamy się każdego dnia, dobrze się znamy i ze sobą współpracujemy. Ja daję ziemi ciepłe promienie i ją ogrzewam, ale gdyby nie było Chmurki, czasami byłoby za gorąco. Poza tym bez chmurkowych łez, to znaczy bez deszczu, żadna roślina nie mogłaby rosnąć.

– Czyli jesteście sobie nawzajem potrzebni? – zapytała nieśmiało Chmurka.

– No pewnie, że tak! – potwierdziło Słoneczko – To przecież ty gasisz mój żar, a ja rozświetlam cię, gdy jesteś zbyt nachmurzona, hi hi hi – roześmiało się w głos, czym zaraziło całą resztę. Nawet Chmurka, która była już biała z radości, zaczęła chichotać.

– Chmurko, a czy wiesz, że teraz masz już więcej przyjaciół? – spytała Iskierka

– Tak, wiem – odpowiedziała. – Wy troje jesteście moimi przyjaciółmi: Słoneczko, ty i Promyczek. Dziękuję wam, że podtrzymaliście mnie na duchu i że pomogliście mi zrozumieć, że wcale nie jestem samotna, jak mi się wcześniej wydawało.

– Nie ma sprawy – odrzekła Iskierka.

– Przecież prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie – powiedział Promyczek i znowu zaczął płasać z radości, a pozostała trójka z ochotą się przyłączyła. I tak na polnej ścieżce rozlegał się śmiech Promyczka, Iskierki, Chmurki i Słoneczka, którzy tańczyli taniec przyjaźni.



Małgorzata Nawrocka

- przede wszystkim mama trójki dzieci: Faustyny, Magdy i Marysi. Znana także z wielu wierszy, opowiadań i książek dla dzieci oraz młodzieży. Jest także autorką scenariuszy do programu TVP ZIARNO oraz wielu audycji radiowych.

PELE - MELE - jest weselej:-)

Małgorzata Nawrocka



1. Wakacje najchętniej spędzam ...na własnym strychu z książką i szarlotką, ale lubię też podróże... gdziekolwiek
2. Moim największym przysmakiem są... pierogi wigilijne babci Helenki (w dzieciństwie jadałam koniczynę).
3. Miejsce, które chciałabym jeszcze w życiu zobaczyć, to... Barcelona i kościół Sagrada Familia (Antonio Gaudiego).
4. W dzieciństwie najbardziej lubiłam bawić się... na łące za domem babci Ani.
5. Moja ulubiona piosenka to... Apel Jasnogórski, ale po tacie - pamiętam go z rekolekcji i Światowego Dnia Młodzieży z 1991 roku
6. W wolnym czasie lubię... milczeć.



Echo Dzieciom



9/2010

Kenjo

Kenjo

Nazywam się Kenjo, mam jedenaście lat i jestem Peruwiańczykiem. Mieszkam w Puno. Jest to miasteczko położone na wysokości 3 830 m n.p.m. Od zachodu graniczy z jeziorem Titicaca, gdzie znajduje się bardzo ważny dla gospodarki ekonomicznej całego kraju punkt handlowy.

Stolicą Peru jest Lima. Nigdy tam nie byłem, ale mój tata, gdy był kilkunastoletnim chłopcem, pracował w stolicy cztery lata i dużo mi opowiada o życiu w tej wielkiej aglomeracji miejskiej. Jego zdaniem Lima jest chaotyczną, gęsto zaludnioną i tętniącą życiem metropolią. Wspomina eleganckie dzielnice, zamieszkiwane przez najbogatszych dobrze ubranych ludzi i korzystających z ochrony. Na ulicach znajduje się mnóstwo straganów oraz wędrownych handlarzy, którzy głośno krzycząc, zachwalają przechodniom swoje towary: aparaty radiowe, lody, frytki, papierosy sprzedawane na sztuki, książki itp. Słucham tych opowieści z zachwytem.

Mój dom jest zbudowany dawno temu przez mojego tatę z pomocą wujka z ziemi i błota. Każdego dnia obaj pracują przy wydobywaniu gliny, z której następnie

robią dachówki. Już od dwóch lat wraz z moim bratem Jose pracujemy w kopalni gliny, dzięki czemu każdego dnia jesteśmy w stanie wyrobić więcej cegieł i tym samym więcej zarabiamy. Nie lubię jednak tej pracy w kopalni, którą wykonujemy w skwarze dnia, a cegły trzeba dokładnie modelować jedna po drugiej.

Wraz z moją rodziną mieszka także wujek. Największe pomieszczenie w domu to kuchnia, gdzie znajduje się również palenisko i dwa tapczany, na których zasiadamy do posiłku i wspólnie rozmawiamy o wydarzeniach dnia.

Moja mama zawsze złości się, gdy ja i Jose bawimy się, skacząc z jednego tapczanu na drugi.

Peruwiańska kuchnia jest inna w każdym regionie. Ziemniaki, kukurydza i ryż stanowią podstawę codziennego pożywienia, ale ze względu na położenie geograficzne istnieją trzy typy klimatu, które wpływają także na zróżnicowanie pożywienia. U nas na wybrzeżu spożywamy np. dużo ryb, mięczaków, owoców morza itp., mimo że mama często przyrządza kurczaka, gdyż wie, że mnie i Jose bardzo smakuje.

Jednym z bardziej znanych produktów w całym Peru jest *aji* (pikantna papryka) używana do wielu dań. Mnie osobiście nie smakuje, gdyż jest bardzo mocna, ale mój tata i wujek dodają ją do wszystkiego.

Moim ulubionym daniem jest *ceviche*, delikatna i bardzo lekka przystawka rybna, idealna w upalne dni, które niejednokrotnie dają się nam mocno we znaki. Jest wspaniała! Chciałbym móc dać wam jej spróbować!

Niedziela jest moim ulubionym dniem, gdyż nie pracuję w kopalni i nie idę do szkoły. Mam natomiast wolny czas i swobodnie mogę grać z kolegami w piłkę na szkolnym boisku. Również niedzielny obiad jest najlepszy. Mama robi dla nas kurczaka, wspólnie spożywamy posiłek, rozmawiamy i żartujemy sobie. Po obiedzie w całym kraju jest święto. Kobiety wykonują tradycyjny taniec w strojach, a później jest dużo radości, gdyż jesteśmy wszyscy razem.



bardzo zależy na tym, abym pilnie się uczył. Podejmuję dla mnie wiele wyrzeczeń i nie chciałbym ich rozczarować.

Mój kolega ze szkolnej ławki ma na imię Pablo. Bardzo się lubimy i często po lekcjach przychodzi do mojego domu, by wspólnie odrabiać lekcje lub zagrać w piłkę, podtrzymując dobrą formę na niedzielne rozgrywki z kolegami. Pablo jest bardzo inteligentny, ma lepsze oceny ode mnie i ostatnio rywalizujemy ze sobą, robiąc wyścigi o to, kto zdobędzie wyższą średnią.

Lubię chodzić do szkoły, mimo że jest to trudne, gdyż lekcje mam po południu, po skończeniu pracy. W szkole spotykam wielu przyjaciół i poznaję mnóstwo nowych interesujących rzeczy. Moim rodzicom

Wspomnienia Dzikusa

Urszula Ledóchowska

Odcinek I

Wczoraj zobaczyłam na stole u mamusi pięknie oprawioną książkę. Zapytałam, co to za książka, a mamusia mi odpowiedziała:

– To pamiętnik jakiegoś... nie pamiętam nazwiska – generała.

– A co to jest pamiętnik? – spytałam.

– To wspomnienia z ubiegłych czasów, napisane przez człowieka, który je przeżył. Dużo osób pisze pamiętniki, ale drukuje się tylko najciekawsze, najwięcej interesujące.

– A ja czy mogę też pisać pamiętnik? Myślę, że byłby bardzo ciekawy, a może by go można wydrukować. Czy za to dostaje się pieniądze?

– Owszem, o ile jest bardzo ciekawy, to i dużo pieniędzy za to się dostaje. Ale co byś ty ciekawego napisała?

I mamusia się uśmiechnęła, jak gdyby nie wierzyła, że potrafię coś interesującego napisać. Poczulałam się więc obrażona, tupnęłam nogą i zawołałam:

– Niech się mamusia ze mnie nie śmieje, zobaczy mamusia, napiszę książkę tak ciekawą, że wszyscy będą chcieli ją czytać. Wydrukuje się, a mamusia wtedy już ze mnie nie będzie się śmiała, prawda?

– Naturalnie, ale ufam, że nim staniesz się tą pisarką, oduczysz się tupać nóżką, Dzikusie mój mały.

Rzuciłam się mamusi na szyję.

– Niech mamusia przebaczy

swemu Dzikusowi, poprawię się z czasem, zobaczy mamusia. Pocałowała mnie i szepnęła:

– Ufam, że tak będzie.

I patrzyła na mnie tym smutnym wzrokiem, który mnie zawsze boli. Chciałabym widzieć mamusię zawsze wesolą, a tymczasem, choć zawsze jest uśmiechnięta, to jednak często patrzy na nas tak smutnymi oczami, jak gdyby coś bardzo ją bolało. Raz, nawet spytałam mamusi, czemu tak smutnie patrzy. Uśmiechnęła się i rzekła:

– Widocznie Pan Bóg dał mi smutne oczy, tak jak tobie wesole, a co Bóg daje, to zawsze dobre, pamiętaj o tym.

– No, jeśli tak, to i nie mam racji smuć się. Tym lepiej, bo ja smuć się nie lubię.

Na tym dziś kończę. Myślę, że to będzie wstęp do mojego dziennika, bo we wszystkich książkach, które czytałam, zawsze jest wstęp, często nudny, ale ten mój chyba jest bardzo ciekawy. Idę więc bawić się do ogrodu i z Mirkiem naradzę się nad dalszym moim pisaniem.

3 marca, niedziela

Zabieram się do pracy. Deszcz pada, nie mam, co robić. Mirek mi tłumaczył, że najprzód muszę napisać coś o moich rodzicach i rodzeństwie, bo inaczej nikt nie zrozumie moich „wspomnień”, a ta książka ma się na



zywać „Wspomnienia Dzikusa”. To ładniej jak „Mój dziennik”. Dziennik to tak jak gazeta, a gazeta to brudny papier, brudny druk, dobry do opakowania starych gratów. „Wspomnienia” to coś eleganckiego, mądrego, a taka ma być książka, którą napiszę.

Zaczynam więc od początku. Mam lat 9, jestem w pierwszej klasie gimnazjalnej, co znaczy, że już nie jestem głupia, bynajmniej. Ale mówią, że jestem leniwa. Ja w to nie wierzę. Co to znaczy być leniwą? To znaczy nic nie robić, nic nie pracować, a ja bardzo lubię pracować, tylko nie chce mi się często uczyć. Ale bo też i nasi profesorowie, tak panowie jak i panie, nie są zabawni, oprócz jednego, który uczy nas matematyki. Ten tak ciekawie wyklada, że ja od razu rozumiem, zadania w klasie odrabiam, w domu przepisuję i zawsze mam „bardzo dobrze”.

Inne dziewczynki nic nie rozumieją, męczą się, pracują i nic nie wychodzi, więc to znaczy, że jestem mądra. A innych przedmiotów nie cierpię i nie chcę się uczyć. Jeżeli jestem mądra w matematyce, to wystarczy. Lubię pracować – to znaczy lubię z Mirkiem domki w ogrodzie budować, załatwiać z Kasią sprawunki, rysować koniki i psy i lepić różne rzeczy z gliny. To bardzo ciekawe.

Mieszkamy w Krakowie przy ulicy Karmelickiej na pierwszym piętrze i mamy swój ogród. Nie bardzo duży, ale jest w nim kilka drzew owocowych i oprócz tego mamy duży plac do zabawy. W jednym kącie rośnie parę świerków; w ich cieniu budujemy domki z cegły i bielimy je prawdziwym wapnem, które też przyklepia się do naszych włosów i ubrania tak, że wyglądamy jak prawdziwi mura-



rze, o co Kasia strasznie się na mnie gniewa.

Ale najważniejsze! Na imię mi Marysia, jednak nazywają mnie Dzikus, bo twierdzą, że jestem dzika. Nie wiem dlaczego. Chyba tylko dlatego, że mówię wszystko to, co mi na myśl przyjdzie i że nie lubię cicho siedzieć. Nie cierpię lalek i żaluję, że nie jestem chłopcem. Ale właściwie to nic nie szkodzi, wszak teraz takie czasy, że mogę być tym samym, co i chłopiec. Mogę być szoferem, lotnikiem, lekarzem, adwokatem, inżynierem, posłem, senatorem – i właśnie to mnie zachęca do zdobywania męskich cnot.

Muszę być odważną, zwinną, muszę uczyć się konnej jazdy, fechtunku, palić papierosy, no i ćwiczyć się we wszelkiego rodzaju sportach. Podobno w Zakopanem chodzą panny w spodniach. To mi się podoba, ja już nieraz mamusię prosiłam, by mi kazała uszyć spodnie. Co by na to powiedziały moje koleżanki w gimnazjum, gdybym tak ubrana przyszła do klasy!

c.d.n.

Misjonarze Chrystusa

13 czerwca 2010 r. stał się dla nas jednym z najpiękniejszych dni w życiu nie tylko ze względu na piękne słońce świecące wysoko na niebie. Nasze serca również rozgrzewał od środka płomień miłości do Jezusa oraz naszych sióstr i braci z różnych zakątków świata.

Tego dnia miała miejsce uroczystość może dla innych nie tak wielka, ale dla nas niepowtarzalna i pełna wrażeń. O godz. 11.30 w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła Apostoła w Poznaniu zostaliśmy włączeni w Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci. Zaprzyjaźniony z nami misjonarz werbista Andrzej przysłał nam krzyże prosto z Madagaskaru, za które jesteśmy mu niezmiernie wdzięczni.

Początki naszej działalności nie były takie proste. Bywało różnie, raz nas było mniej raz więcej. W każdym razie staliśmy się zespołem, przeprowadziliśmy różne akcje związane ze zbiórką pieniędzy na misje. Postanowiliśmy wesprzeć o. Pawła Gallę, który prowadzi szkołę na Madagaskarze i utrzymujemy z nim stały kontakt. Zapisał się nawet w naszej księdze gości, zresztą tak jak misjonarz Andrzej.





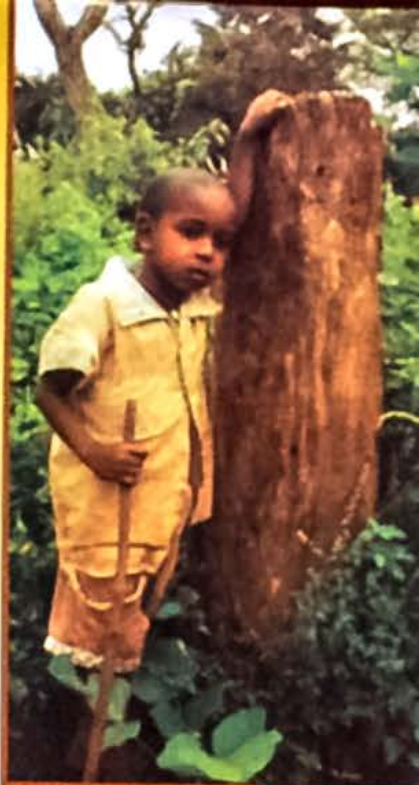
opiecznych o. Pawła i powiedziec im, jak bardzo są dla nas ważni.

Jesteśmy uczniami Szkoły Podstawowej nr 3 w Poznaniu. Spotykamy się w środy o godz. 13.30. Na naszych spotkaniach rozmawiamy na tematy związane z misjami, poznajemy różne kraje i ich tradycje. Modlimy się za misjonarzy oraz za tych, którym oni głoszą Dobrą Nowinę. Myślimy szczególnie o dzieciach żyjących w krajach misyjnych. Organizujemy różne akcje związane ze zbiórką pieniędzy na pomoc krajom misyjnym. Jesteśmy w stałym kontakcie z misjonarzem werbistą przebywającym obecnie na Madagaskarze. Śmiało można o nas powiedzieć: „do tańca i do różańca”, zresztą śmiejemy się często „od Ducha do ucha”.

Przede wszystkim dziękujemy Panu Jezusowi za to, że możemy być Jego misjonarzami. Dziękujemy tym, którzy nam towarzyszyli w tak ważnej dla nas chwili: Siostrom Klaweriankom, ks. Romanowi, naszym kochanym misjonarzom werbistom: Andrzejowi, o. Pawłowi i o. Mirkowi. Jesteśmy też bardzo wdzięczni naszej Pani wicedyrektor Katarzynie Ostrowskiej i Pani Agnieszce Marczewskiej za to, że były z nami podczas tej uroczystości. Pozdrawiamy serdecznie wszystkich, którym nasze Ognisko Misyjne nie jest obojętne.

*animatorka Ogniska Misyjnego św. Pawła Apostoła
Honorata Dzida*

Problem misji każdego dnia staje się nam coraz bliższy. Czasami czujemy się bardzo blisko tych, którzy zamieszkują zielony kontynent (Afrykę), chcielibyśmy przytulić każdego z pod-



Chłopiec z Kamerunu,
fot. archiwum SSPC

WRZESIEŃ 2010

**Módlmy się,
aby dzięki
otwarceniu serc
na miłość
udało się
położyć kres
licznym wojnom
i konfliktom
na świecie,
powodującym
rozlew krwi.**

UUPS!

Uśmiechem
upiększamy
Świat!

PRZESKAKIWANKA

Przeskakując tę samą liczbę liter, zgodnie z ruchem wskazówek zegara, otrzymasz rozwiązanie.



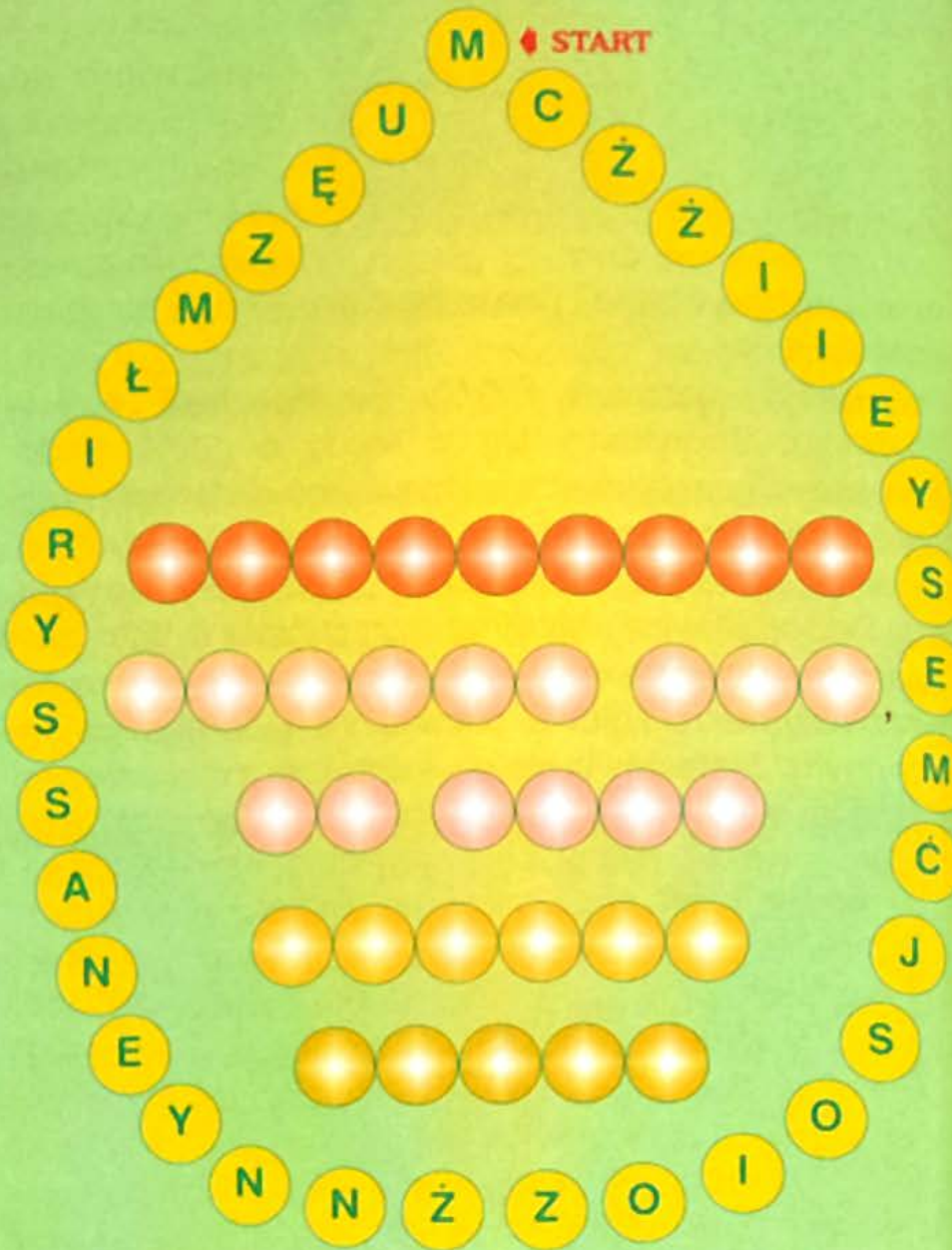
Św. Piotr Klawer SI
podaje kubek wody
wycieńczonemu Afrykańczykowi,
ilustracja s. K. Pił SSSPC

WRZESIEŃ

9 **UROCZYSTOŚĆ
ŚW. PIOTRA
KLAWERA**
- patrona sióstr
klawerianek

14 **PODWYŻSZENIE
KRZYŻA
ŚWIĘTEGO**

18 **ŚW. STANISŁAWA
KOSTKI**
- patrona Polski



Oprac. s. Jolanta Adamik SSSPC

Rozwiązanie z nr 6/2010 brzmi:
**GŁOŚMY ŚWIATU: BÓG JEST
MIŁOŚCIĄ.** Nagrody wylosowali: Filip
Prokop - Bobrowa, Grzegorz Bach -
Reda i Oskar Nykiel - Michorzewo.
Gratulujemy wygranej.

„Echo dzieciom”
Siostry Misjonarki
św. Piotra Klawera
ul. Dmowskiego 136
60-124 Poznań

(61) 869 95 38

uśmiechnij się



7. Do dzisiaj najbardziej boję się... że zgubię drogę do nieba (póki co; nie przepadam za wizytami u dentysty).
8. Ze wszystkich stodyczy dla mnie najsmaczniejsze są... cukierki z choinki.
9. Największą radość sprawiły mi... chwile, w których przyszedł na świat moje dzieci.
10. Chętnie ubieram się... w haftowane bluzki ze starej szafy i inne regionalne ubrania.
11. W dzieciństwie koledzy i koleżanki wołali na mnie... Muza.
12. Gdy byłem dzieckiem, chciałem być... stewardesą w samolotach rejsowych, tak jak moja ciocia.
13. Najbardziej lubię jeździć... w dalekie podróże z całą rodziną (z przyjemnością jeżdżę także na rowerze).
14. Za najsympatyczniejsze zwierzę uważam... kreta, który niszczy mi grządki w ogródku:-)
15. Najzabawniejsza historia mojego życia, którą wspominam do dziś, to...

Kiedy ucząc się angielskiego, pomyliłam słowo „Murzyni” (black people) ze słowem pieprz (black pepper) i przekonywałam zdziwionych przyjaciół z Anglii, że do Polski importujemy Murzynów. Od tamtej pory kiedy chcieli się pośmiać, prosili: Matgosiul opowiedz o Murzynach importowanych do Polski.



- Kto to jest samouk?
- pyta pani małego Kazia.
- To uczeń, za którego rodzice nie odrabiają lekcji.



- Kaziu, powiedz jakieś zdanie w trybie oznajmującym.
- Koń ciągnie wóz.
- A teraz powiedz to samo zdanie w trybie rozkazującym.
- Wiolll



Mateusz ma w zadaniu domowym wymienić różne zwierzęta. Mógł się jakiś czas, a następnie prosi babcię o pomoc.

- Koń, krowa, koza, baran - wymienia babcia.
- Eee, te już mam - oświadcza Mateusz. - Wymień jakieś zwierzęta zamiejscowe...

Rys. Jadwiga Żelazny

Serdecznie zapraszamy katechetów, nauczycieli i rodziców do współtworzenia tej strony. Czekamy na zabawne sytuacje i powiedzonka!

Elementarz wesołej plastyki

Obraz w masie solnej
– wakacyjne wspomnienia

Przygotuj:

mąkę
sól
wodę
papierowy talerzyk
muszelki
kamyki
patyczki

Zamiast wymienionych elementów
możesz wykorzystać różne ziarna
(sezam, kasza, ryż, pszenica, mak itp.)



Krok 1. Przygotuj masę solną według opisu.

Potrzeba: $\frac{1}{2}$ kg mąki, $\frac{1}{4}$ kg drobnej soli, 1 szklankę ciepłej wody.

Sposób wykonania: Mąkę wymieszaj z solą, a następnie dolewaj ciepłej wody, tak aby masa solna stała się plastyczna, ale nie za rzadka.

Krok 2. Oklej papierowy talerzyk masą solną, starając się, aby jego powierzchnia była równo pokryta masą. Warstwa masy solnej powinna mieć grubości przynajmniej 0,5 cm.



Krok 3. Układaj muszelki, kamyczki, patyczki według dowolnego wzoru, wciskając delikatnie poszczególne elementy w masę solną,



UWAGA! Ciekawe efekty plastyczne uzyskasz wykorzystując do wykonania pracy jak najmniejsze elementy, zróżnicowane pod względem koloru i faktury. Układaj obok siebie muszelki lub kamyczki białe, różowe, ciemne i jasne, matowe lub błyszczące.

Elementarz wesołej
plastyki przygotowała
dla was Anna Skierska
z Pałacu Młodzieży
w Nowym Sączu, a pracę
wykonał Jakub.



Kolorowy wazon

Zachęcam do wykonania kolejnej pracy w masie solnej, tym razem oklejając ciastem słoik. Używając do wykonania pracy kolorowych koralików bądź plastikowych kamyczków, możesz za chwilę wykonać bardzo pomysłowy i ciekawy wazon, w którym z pewnością znajdą się piękne kwiaty.



Quiz wakacyjny

15

WRZEŚNIA

Dziękujemy bardzo
za nadstanie do tej pory
odpowiedzi na quiz wakacyjny

Wędrowka po sanktuariach

oraz konkurs fotograficzny -

Moje spotkanie
ze Świętym lub błogosławionym

Rozwiązania tych konkursów
możecie nadsyłać do 15 września
- a naprawdę warto.

NA ZWYCIĘZCÓW CZEKAJĄ CENNE NAGRODY!
- nagroda główna to dwudniowa pielgrzymka
po opisywanych sanktuariach.



KONKURS PLASTYCZNY

WSPOMNIENIA Z WAKACJI

Tych, którzy chcą się z nami podzielić
swoimi wakacyjnymi przeżyciami zapraszamy
do udziału w konkursie plastycznym.
Korzystając z dowolnej techniki
przedstawcie swoje przygody
i miejsca, które odwiedziliście.

15

PAŹDZIERNIKA

Na wasze prace czekamy do 15 października, a nagrodą
będzie zestaw plastyczny ufundowany przez Da Vinci





UWAGA!

Tej piosenki możesz posłuchać, wchodząc na stronę: www.promyczek.pl/posluchaj lub obejrzeć teledysk na www.promyczek.pl/zobacz, wchodząc na teledysk: „Przyjaciela mam i już”.

Przyjaciela mam i już

Refren

Przy-ja - cie - la mam i już kto to ta - ki

1 A - niol Stróż 2 A - niol Stróż Na - wet ma - ma
A - niol zło - te

o tym wie, że mój A - niol ko - cha mnie
wło - sy ma i sre - brzy - ste skrzy - dła dwa.

A - niol fru - wa wy - so - ko A - niol

wi - dzi da - le - ko A - niol czu - wa na - de - mną

A - niol bia - ly jak mle - ko A - niol

czu - wa na - de - mną A - niol bia - ly jak mle - ko.

Ref.

Przyjaciela mam i już!
Kto to taki? Anioł Stróż!

1. Nawet mama o tym wie,
Że mój Anioł kocha mnie.
Anioł złote włosy ma
I srebrzyste skrzydła dwa.
2. Nawet tata o tym wie,
Że mój Anioł kocha mnie.
Anioł zawsze tak jak cień
Czuwa przy mnie cały dzień.
3. Każde dziecko o tym wie,
Że mój Anioł kocha mnie.
Nikt na ziemi nie jest sam,
Bóg Anioły zesłał nam.

Anioł fruwa wysoko,
Anioł widzi daleko,
Anioł czuwa nade mną,
Anioł biały jak mleko.



W nagraniu teledysku do tej piosenki, zachęcającego do zachowania bezpieczeństwa w drodze do szkoły, wziął udział Jacek Czachor - mistrz świata w rajdach terenowych.

PROMYCZKI DOBRA

na wakacjach



Na zaproszenie Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji - ks. infułata Stanisława Jeża - Promyczki Dobra uświetniały uroczystości odpustowe ku czci św. Jacka na Korsyce. Zespół dotarł tam, płynąc olbrzymim promem, na którym mieściło się ponad 200 samochodów osobowych, kilka samochodów ciężarowych i autobusów oraz kilkaset osób. Po występach dzieci oczywiście korzystały z uroków tej niezwykłej wyspy i otaczającego ją Morza Śródziemnego.



Po drodze na Korsykę odwiedziliśmy także Niceę, Cannes (Kan) i Monaco, gdzie nie tylko oglądaliśmy pałac królewski, piękne, hotele i kasyna, ale odwiedziliśmy także katedrę, w której modliliśmy się przy obrazie Bożego Miłosierdzia.

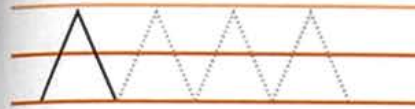
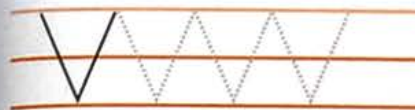
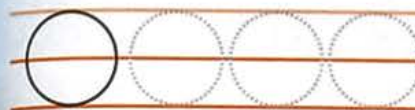
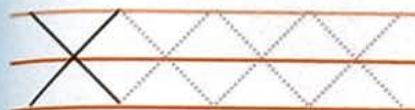


W drodze powrotnej podziwialiśmy wielką gościnność Polaków w Strasburgu oraz atrakcje tego niezwykłego miasta: piękne widowiska „Światło-dźwięk”, urokliwe kanały i kawiarenki oraz wspaniałą katedrę i budynki Parlamentu Europejskiego.



KONKURS KALIGRAFICZNY BAKAŁARZ 2011

Ćwicz rękę, rysując po śladzie. Dokończ szlaczki.



Informacje dla rodziców i nauczycieli

1. Konkurs adresowany jest do uczniów klas pierwszych szkoły podstawowej.
2. Organizatorzy przygotowują karty konkursowe, które zamieszczone będą w kolejnych pięciu numerach miesięcznika „Promyczek Dobra” od nr 10/2010 do 2/2011.
3. Uczestnicy wykonują przygotowane zadania na oryginale zamieszczonym w poszczególnych numerach miesięcznika (nie będą oceniane prace na kartach kserowanych, ponieważ konkurs jest dla czytelników „Promyczka Dobra”).
4. Aby wziąć udział w finale konkursu, który odbędzie się w marcu 2011 roku, uczestnicy lub opiekunowie muszą przesłać komplet prac – z pięciu kolejnych numerów. Można je przysłać co miesiąc lub po zebraniu wszystkich pięciu arkuszy w lutym 2011 roku.
5. Konkurs przebiega w dwóch etapach: I etap – biorą w nim udział wszyscy, którzy nadesłali prace na konkurs; II etap – biorą w nim udział osoby, które zostaną wybrane przez jury konkursowe, a ich nazwisko znajdzie się na liście uczestników finału konkursu.
6. Prace należy przysłać na adres: Wydawnictwo PROMYCZEK, Plac Kolegiacki 4, 33-300 Nowy Sącz, szczegóły konkursu można znaleźć na www.promycek.pl/konkursy

Plener malarcki

w Gródku nad Dunajcem dla laureatów konkursu „Apostołowie XXI wieku” - 29-30 sierpnia, prowadzony przez wykładowców Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Uczestnicy z wielką pasją wykonywali prace samodzielnie oraz zespołowo, chętnie korzystając z cennych podpowiedzi i uwag profesorów.



Rozwiązania łamigłówek z nr 6/2010

Rebusy pełne prezentów:

- 1a: Kosz owoców i słodyczy
1b: Książka przygodowa
1c: Pluszowa maskotka

Tajemnicze wizytówki:

- Ada: Czekolada
Irek: Cukierki
Leszek: Lody włoskie

Szyfrowanka: Uśmiechnij się do mnie
Krzyżówka: Jestem dzieckiem bożym

Nagrody za rozwiązania przysłane pocztą otrzymują:

- Michał Dubaniewicz - Kudowa-Zdrój
- Amelka Kulawiak - Jabłonka
- Filip Prokop - Bobrowa

Rozwiązania przysłane e-mailem:

- Julia Różańska - Tarnów
- Daniel Oleksy - Łabowa

Rozwiązania przysłane SMS-em:

- Patryk Pasieczny - Łukanowice
- Jakub Balawajder - Łopuszna Mała

Rozwiązania rozrywki

„Bezpieczeństwo na drodze”

Nagrodę ufundowaną przez
Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego
w Nowym Sączu otrzymuje:

- Adam Sewilo-Szyk :-)

Rozwiązania wszystkich rozrywek
można wysłać SMS-em na numer

605 060 388

lub e-mailem: konkursy@promyczek.pl

Wysyłając SMS, podaj imię i nazwisko,
numer rozrywki (1) i rozwiązanie.

1 Odp.:

2 Odp.:



3 Odp.:



4/Odp.:

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Szkolna promocja*

w promyczkowym sklepie internetowym
wartościowe filmy i muzyka dla dzieci!
wszystkie płyty CD i DVD
za **12,00 zł**



cena
12,00

5xCD
60,00

Album
„O świętych
dla dzieci”

www.sklep.promyczek.pl

* promocja trwa do wyczerpania zapasów

Imię i nazwisko

Adres

--	--	--	--	--	--

Telefon

www.promyczek.pl/rozwiwania

1. Dla spostrzegawczych

Znajdź 5 szczegółów, którymi różnią się rysunki.



2. Rebus



s=r



my=w



~~r~~ ~~i~~



tów=n

1 Odp.:

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Nie wszystko złoto
co się świeci





PLENER MALARSKI

Gródek nad Dunajcem 29-30 sierpnia 2010 r.

Uczestnicy pleneru (19 laureatów Konkursu Plastycznego „Apostołowie XXI wieku” oraz 6 osób towarzyszących), a także rodzice i opiekunowie jednogłośnie uznali, że udział w plenerze prowadzonym przez tak znakomitych wykładowców Akademii Sztuk Pięknych z Krakowa to najwspanialsza nagroda dla młodych artystów. Mamy nadzieję, że uda się nam podobny plener zorganizować w przyszłym roku, dlatego serdecznie zachęcamy do udziału w konkursach plastycznych organizowanych przez naszą redakcję (zobacz s. 18). Autorzy najpiękniejszych prac będą mogli brać udział w takim plenerze.

Zapraszamy – redakcja PD



9 771232 580806

INDEKS: 326070
ISSN 1232-5805

PRZYCZEK
DOBRA